

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

Sędziowie: SSO Bożena Ziółkowska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: apl. radc. T. M.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Maćkowiaka

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2015 r.

sprawy **A. S. (1)**

oskarżonego z art. 178a§ 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z dnia 10 marca 2015 r. sygn. akt II K 122/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 160 zł.

H. B. E. B. Z.

## UZASADNIENIE

**A. S. (1)** został oskarżony to, że w dniu 4 czerwca 2014 r. w miejscowości T. na drodze publicznej kierował pojazdem m-ki V. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, gdzie badanie wykazało 2,66 promila alkoholu w organizmie, tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Obornikach, wyrokiem z dnia 10 marca 2015 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 122/15, uznał **oskarżonego A. S. (1)** winnym tego, że w dniu 4 czerwca 2014 r. w miejscowości T. kierował na drodze publicznej pojazdem m-ki V. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, przy ustaleniu, że poziom alkoholu w organizmie oskarżonego wynosił co najmniej 2,8 promila, tj. popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a § 1 kk oraz art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu grzywnę w ilości 160 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 zł.

Następnie, na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, zaliczając, na mocy art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 4 czerwca 2014 r.

Na mocy art. 49 § 2 kk zasądził od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 700 zł.

Na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 70 zł oraz opłatę w wysokości 160 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił on orzeczeniu obrazę przepisu postępowania – art. 5 § 2 kpk, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegającą na uznaniu winy oskarżonego, w sytuacji istnienia dwóch równoważnych, w tym samym stopniu prawdopodobnych wersji zdarzenia różniących się do okoliczności pozostawania przez oskarżonego w stanie nietrzeźwości w chwili prowadzenia pojazdu i niemożności wykluczenia żadnej z tych wersji zdarzenia w świetle zgromadzonych dowodów.

Mając na uwadze stawiany zarzut, apelujący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy przypisał środkowi odwoławczemu cechę, o której mowa w art. 457 § 2 kpk, albowiem już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionego nim zarzutu, można było zauważyć, że wskazane na jego poparcie argumenty nie były trafne. W świetle twierdzeń apelującego nie dostrzeżono, iżby w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest zaś taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (vide: wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Przesłanka do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia nie uzewnętrzniła się także podczas tych działań kontrolnych, które Sąd II instancji podjął z urzędu. Działania podyktowanych założeniem, że sąd może wyjść poza granice środka odwoławczego i podniesionych w nim zarzutów w wypadkach określonych w ustawie, to jest wskazanych w art. 439, art. 440 i art. 455 kpk (vide: postanowienie SN z 13 marca 2014 r., KK 9/14, Lex nr 1466528).

Przystępując do omówienia powodów tych ustaleń, należy w pierwszym rzędzie zauważyć, że apelujący nieprawidłowo uformował treść zarzutu odwoławczego. Mianowicie nie uwzględnił, że nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów. Jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest bowiem swobodna ocena dowodów. Tym samym nie jest możliwe przyjęcie istnienia „nie dających się usunąć wątpliwości” w oparciu jedynie o przekonanie skarżącego (por. postanowienie SN z 10 kwietnia 2014, IV KK 71/14, Lex 1494019). Dla oceny czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są bowiem miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. komentarz do art. 5 kpk [w:] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, komentarz. Tom I, C.H. Beck 2011).

Sąd Okręgowy uściślił zaproponowany w środku odwoławczym porządek kontroli instancyjnej. W pierwszej kolejności rozważył zatem kwestię dochowania reguły z art. 7 kpk, gdyż argumentacja apelującego de facto na niej się skupiała.

Odnosząc się do konkretnych zaprezentowanych w środku odwoławczym stwierdzeń uwypuklić trzeba, że teza jakoby oskarżony A. S. (1) spożył alkohol w postaci wódki dopiero po dojechaniu do domu i opuszczeniu pojazdu wynikała wyłącznie z jego własnych wyjaśnień. Sąd Rejonowy uznał je jednak w tym zakresie za niewiarygodne. Potraktował je jako nieudolną próbę obrony przed groźącą odpowiedzialnością karną, gdyż były one nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, kłamliwe. Nie znalazły też potwierdzenia w treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, któremu Sąd dał wiarę. Pozostawały ponadto w sprzeczności nie tylko z zeznaniami S. M. oraz (...), ale także z treścią zgromadzonych w sprawie dokumentów, na których Sąd ten oparł swoje rozstrzygnięcie.

Ze swej strony Sąd Okręgowy pragnie przy tym zauważyć, że uznaniu wersji podsądnego za wiarygodną przeczył też brak skokowej różnicy w wynikach badania krwi i wydychanego powietrza, a która wskazywałaby na fazę wchłaniania alkoholu w organizmie badanego i spożycie alkoholu w bliskim badaniu czasie. Nie jest też bez znaczenia fakt, że A. S. nie złożył wyjaśnień bezpośrednio po zatrzymaniu. Jego relacja nie była zatem w pełni spontaniczna, jak akcentowała obrona. Miał on niewątpliwie czas na przygotowanie się do przesłuchania przed organami ścigania. Jest też ważne, że za pomocą Internetu łatwo dostępnymi są programy komputerowe, które umożliwiają dokładne obliczenie stężenia alkoholu w organizmie człowieka, w zależności od wagi ciała oraz momentu i wielkości spożycia napoju alkoholowego.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawiała wątpliwości, że Sąd niższej instancji nie uznał przedstawionych mu przez uczestników zdarzenia dwóch wersji jego przebiegu za równorzędne. Ponadto zauważyć też można, że jego przekonanie o sprawstwie podsądnego nie było wyłącznie następstwem ustalenia niewiarygodności linii jego obrony. Przekonanie to opierało się na przesłankach pozytywnych. To jest zeznaniach świadków oraz wskazaniach opinii biegłego. Nie było bowiem prawdą, co sugerował apelujący, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał Sądowi Rejonowemu na ustalenie, iż stwierdzone u A. S. stężenie alkoholu w organizmie mogło być następstwem spożycia napojów alkoholowych przed rozpoczęciem jazdy samochodem.

Na sprawstwo oskarżonego wskazywały przecież zeznania S. M. oraz C. M.. Sąd I instancji prawidłowo uznał, że były one szczegółowe, konsekwentne, wzajemnie się uzupełniały i ze sobą korespondowały. Ich wypowiedzi procesowe były też spójne z treścią zeznań przesłuchanych do sprawy funkcjonariuszy Policji, którzy podjęli interwencję na skutek ich zawiadomienia. Apelujący, dążąc do zdyskredytowania zeznań S. M. i C. M., pominął zupełnie fakt, że nie relacjonowali oni, iżby w chwili osądzanego zdarzenia doszło między nimi a oskarżonym do ostrej wymiany zdań, kłótni (k. 73). Wręcz przeciwnie, podnosili konsekwentnie, że podsądny chciał z nimi załatwić sprawę ugodowo, a miejsce zdarzenia opuścił, gdy wyrazili oni wolę zawiadomienia Policji. Zauważyć też można, że wyrządzona im w chwili zdarzenia przez oskarżonego szkoda nie miała postaci znaczącej. W tej sytuacji nie jest prawdopodobnym wniosek, że pp. M. mogli wystąpić w procesie karnym przeciwko oskarżonemu, gdyż kierowali się złą wolą (np. chęcią odwetu).

Skarżący mylił się także, wywodząc, że przedstawiona przez oskarżonego linia obrony została uwiarygodniona wnioskami opinii biegłego. W opinii tej nie została przecież przesądzona kwestia wiarygodności poszczególnych dowodów ujawnionych w sprawie. Jej autor przedstawił jedynie, w oparciu o swą wiedzę specjalną, jakie następstwa wiązać można ze wskazaniem dwóch grup dowodów. Mianowicie tej grupy, na której opierały się twierdzenia oskarżyciela publicznego oraz grupy (a właściwie jednego dowodu – wyjaśnień oskarżonego), na której zasadzała się linia obrony. Skutkiem przyjęcia tej neutralnej metody badawczej było przedstawienie dwóch wariantów wniosków. Jest przy tym szczególnie istotne, a co umknęło uwadze apelującego, że przedstawiając wariant II, ekspert zauważył, że bezpośrednio obserwowane u podejrzanego przez bezpośrednich świadków zdarzenia (S. M. oraz C. M. symptomy działania alkoholu, to jest zaburzenia równowagi, orientacji przestrzennej i bełkotliwa mowa są typowe dla otrzymanego retrospektywnie zakresu stężeń alkoholu etylowego we krwi, to jest 2,8-3,2 ‰. Uwypuklić przy należy, że ostateczny wybór wersji ekspertyzy opiniujący pozostawił do uznania podmiotowi uprawnionemu, to jest sądowi.

Podsumowując, odwoławszy się do reguł rozumowania poszlakowego, w tym zasad doświadczenia życiowego i logiki, uznano, że kwestionowane przez apelującego ustalenie Sądu Rejonowego było prawidłowe, a co za tym idzie podlegało ochronie ze strony art. 7 kpk. Sąd ten dokonał przecież rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów pośrednich, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że całościowa ocena zdarzenia prowadzi tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżony A. S. dopuścił się zarzuconego mu aktem oskarżenia zachowania. Apelacja opierała się zaś na twierdzeniach nieuprawnionych lub gołosłownych, nakierowanych wyłącznie na spowodowanie jałowej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji. W kontekście wskazań tej apelacji, a także rozważań własnych Sądu Okręgowego, nie dostrzeżono aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, w tym takich, które świadczyłyby o dowolności w ocenie dowodów.

Stwierdzając powyższe i odnosząc się do podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia wyrażonej w art. 5 § 2 kpk zasady in dubio pro reo, przypomnieć natomiast należy, że zasada ta ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności.

Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. wyrok SN z 25 czerwca 1991r., sygn. akt WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W niniejszej sprawie, wobec jednoznacznie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Wbrew sugestiom apelującego, Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłyby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Ostatecznie uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż oskarżony A. S. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, wypełniającego wszystkie ustawowe znamiona występku z art. 178a § 1 kk. Kwalifikacja prawna czynu mu przypisanego nie wymagała zatem żadnej modyfikacji i została należycie objaśniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Ponieważ apelujący zaskarżył wyrok w całości, Sąd Okręgowy kierując się art. 447 § 1 kpk, był zobligowany rozważyć prawidłowość orzeczenia także w zakresie rozstrzygnięcia o karze i zbadać je pod kątem współmierności.

Dla przypomnienia warto wskazać, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym, Sąd odwoławczy uznał, że kara 160 stawek dziennych grzywny stanowi łagodną reakcję wymiaru sprawiedliwości. Nie można bowiem nie zauważyć, że orzeczono karę najłagodniejszego rodzaju, oscylującą w dolnej granicy ustawowego zagrożenia (wedle art. 178a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 kk karę grzywny wymierza się w stawkach dziennych, gdzie najniższa liczba stawek wynosi 10, zaś najwyższa 540).

Uznać przy tym trzeba, że ustalona wysokość każdej stawki grzywny (10 zł, a zatem najniższa dopuszczalna) prawidłowo uwzględnia dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste.

Nie było także podstaw by kwestionować ustalenie braku podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary. Kara związana z poddaniem sprawcy próbie nie byłaby wystarczająca dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Byłaby li tylko karą iluzoryczną

Sąd I instancji trafnie przy tym uznał, że było w sprawie obligatoryjne orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Uwzględniając wysoki stopień nietrzeźwości kierującego, należało przyznać, iż okres zakazu prowadzenia pojazdów oznaczony w zaskarżonym wyroku na 2 lata spełni oczekiwane cele prewencyjne. Jego wymiar nie razi surowością i nie wywołuje wrażenia nadmiernej reakcji dla sprawcy niebezpiecznego zachowania.

Ponieważ za prawidłowo orzeczony uznano środek karny – świadczenie pieniężne, a także zaliczenie na poczet zakazu z art. 42 § 2 kk okresu zatrzymania prawa jazdy, Sąd II instancji stwierdził, że żaden element rozstrzygnięcia o karze z zaskarżonego wyroku nie odbiegał w stopniu rażąco niewspółmiernym w stosunku do kary požądanej. Dlatego też nie znalazł podstaw by ingerować w tę część zapadłego orzeczenia.

Uwzględniwszy powyższe, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznawszy apelację za oczywiście bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji.

W punkcie 2 wyroku orzeczono o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze. W oparciu o art. 636 § 1 kpk w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 663), Sąd Okręgowy zasądził od A. S.

(1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot należnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, to jest kwotę 20 zł jako ryczałt za doręczenia wezwań i innych pism, a na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 160 zł.

H. B. E. B. Z.